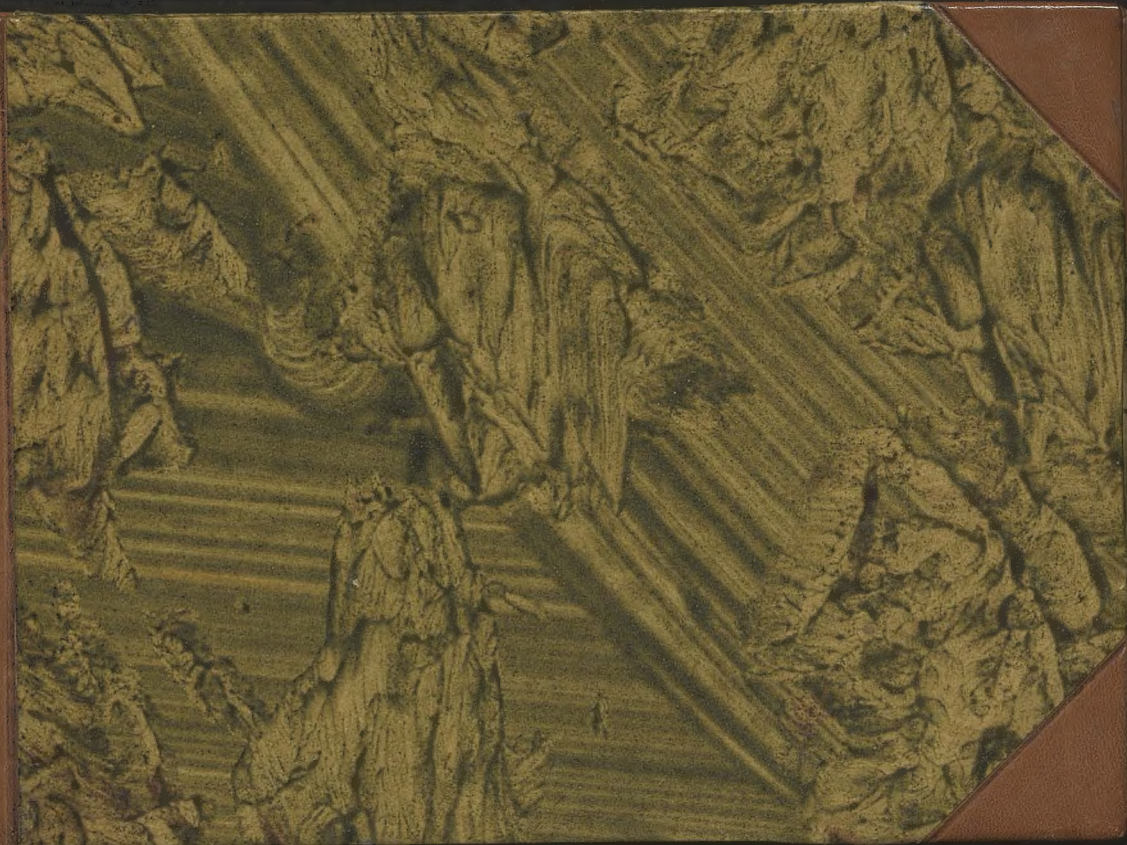
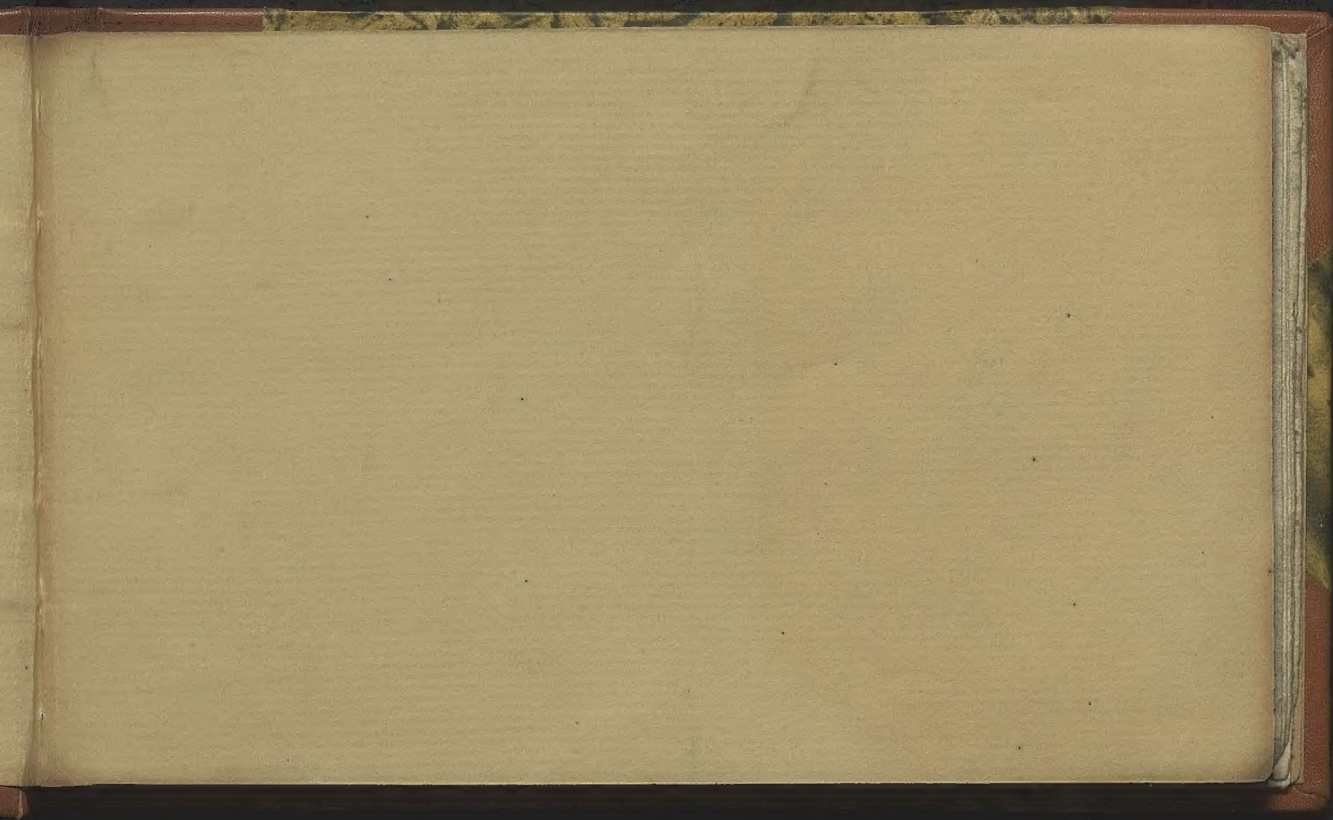


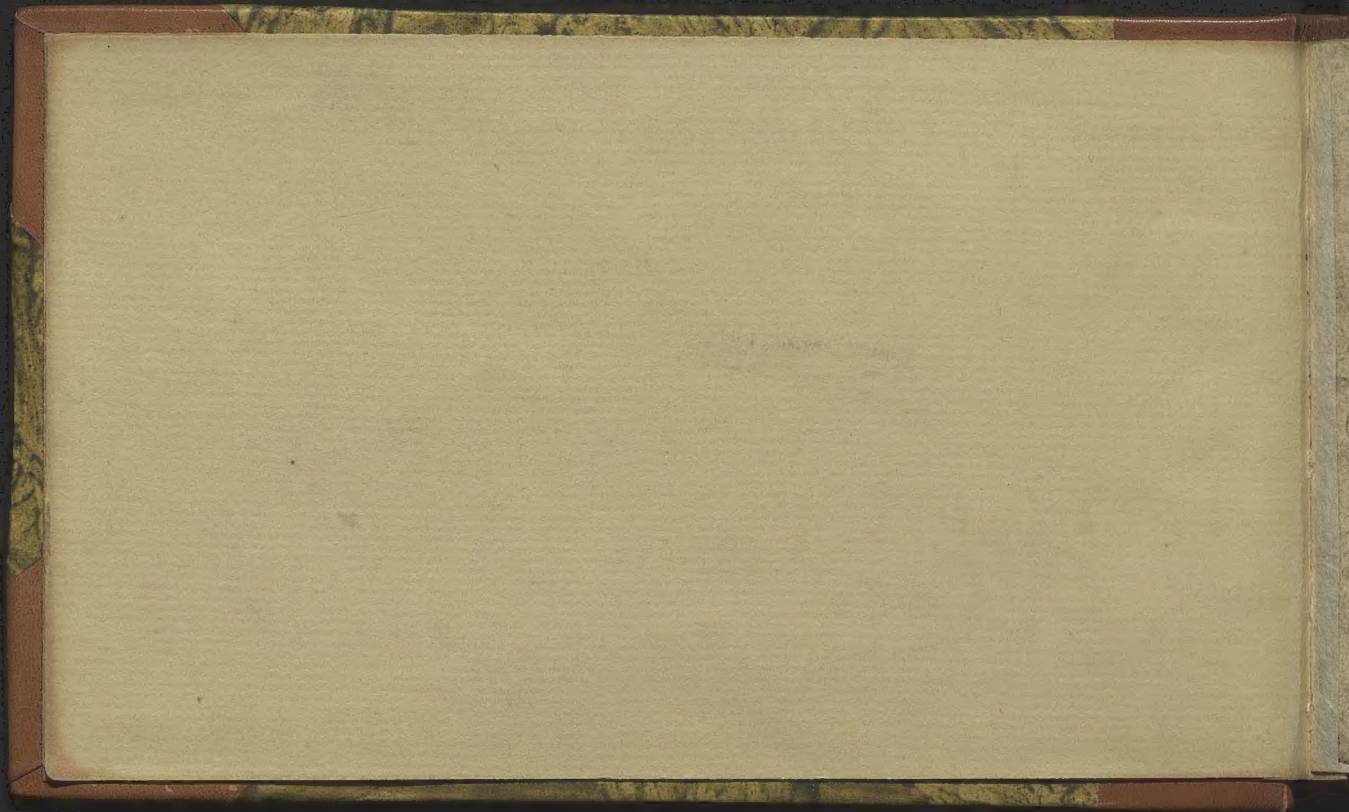
7090



Operations w r. 1934.

Nr. invent. 7090.





N. Jan. 7090 Wiersz Wojna Niemców

1
Pracujcie do wojny, noj
Pamięć chwały i męstwa
Poydmy ma tożę pokoiu
Wyci owocu zwycięstwa.



2
Leś now pokoiu nieodmiani
Dowiedziem za pierwszą sprawą
Żeśmy do wojny zrodzeni
Że wojna nasza zabawa.

3
Tak jest bracia! w dzielnym meczu
Tam i tak nie strasnym bywa
Zotniemy party na orecu
Grozy wiatu choć spodywa.

4
Muszą się żołnierzy
Wojenna! na nas wola
Żeś starzec dzieci wony
Kto dźwigac broń wydoła
Spieramy do ich obrony
Niebożemy tu z nas mało
Otkorzy idziemy za chwata
Prozamy mi stumna siła
Ale wolna poka bita
Oto widac łoz krowany
Dawny go lek ubidat
Dzisiaj on ied do stawy
Tak stry gon by, iak biat
Gdy opłynie się kmic drzawo
Przy swych wrogach dołom
Smiało

Widzieliśmy bracia bogi i smutny
ale podle stworza gromy
stawo wy ty na gorze
wy ię podot uścisli
wyli ślaniar na murze
Ja za łobę nazy miley
gdy ię wagna ustalkiue
Narod winie nam gołnie
wice za podiue blizny
do obrane dla ogayny.

Powrót do Polski
Na głębi oceanu dwa światły dricli
gdy wraza ię wa zagłani ię biel
i iaka radość ię maylek po moria obie
widzi ię wa ię kaidca Kochanki na bte
Jus eol i caley sily pidi wlondy nawe
Jeszcze mu światu mierybki more niela
Protno mu gori eguba moie buwy i ralone
Jus on myle ię wa łobe przyio ka do tona
Ach iakiem nie polloiem dusza moia pata
Gdy ię i blizam do ziemi to mi zyie data.
Nisze mie pudem miatry niwie bystre konie
Nisch rym ię dzy uciham ię a kroyie te blo
Tylic ię dzy ię stawiony poki na ię i rran
Iziesie ię wiekow ugiwat swobody i staw
Jus ię widze! o Polsko! o moy kraj ię mi

3
2
Ciebież mić ićcie nieba widzieć porwolity
Wij milare me mu oħu nad Arymianow gmaħy
Witajcie mić nieħie domki stomianemi daħy
stara ma awami przyiaħi wpiwre xycia łata
Dokki mićnal oħow Emmy ani burmy swiata
Od samego swiata pouday nastania
Hedzić Wydygo łasa lubiter podzie łania
Cale me było erocić i chłre xabiegi
Do łachich ło iā domkach miwatem nolegi
Nieħ ić tam komu icoħe chwile przybić zderzy
Dorna cō za awpweymroci wserlach gospodary
Oym moħa tem drestnia, a iak ło iħ boli
Gdy przyiać gościa hoynie niebedzie wixħ doli
Gak ić għiħie łalabyi mieħkanieci berborny
Gdy widzi e smuħaħ nieda ić podvorny
A ciebie klor wychwali doci łafra prostoto

27
Zapiecnie miedzy nami niwe Krocusa & to
choi mieszkaja wrod lasow oddanci i glodni
Dziwi sie ich dostatkami, niernosci do kbrodni
Wierdaci Ety gozcinności widat iupne slady
Ktora staneli niedys napa pradziady
Do wody Atlantiki wyszedkiem obiegt kraie
Zmaratem rornych ludow enoly obydzie
Dzis powracam gdzie stoi ma Lepianka licha
I wznosi sie witym firu narodowa pycha
Dawda ze Kordyn narod przewira nas prawie
Lecy wysz to miera winna ze mieli was oni
Gospodaryc, za kim sie ostren polskiny troni
Ze sta nich Trwalare dany syne ton natury
Ze u nas lasy rodzi, a u nich marmury
Lecy choiby oni & tole wnieśli grody
Dzis to gmarhy nie ludzie stanowią narody?

Wawrzemu
przemysle i
roli wprawy

5 3
Cora ten Bryon Egypciemmi glasy nairony
Gdy wniem machawiele gdeu byli statony
Ach nich sie inny chwali ze smorny bogatym
Jom sie xrodzil Polakiem dose mi chlubny matym
Dawnięz polega dzis stymiem miserreciam
Lea zadna keure obrodna to imie nieplami
Lud co niechcial oszukac zostal oszukanym
Byt karmba dla zaciadow gdy dwigal Maydany
Do samego paltu tu od Edynerokiej feli
Niedys nasi walecmi przedkowci wladali
Na glor ich mierzownanny bohaterkiey enoie
Na dzielnych koniach me row wyjezdali krocie
Mogli krascy korony podziac nerody
A prcieicac nie wydarli nikomu swobody
Jak obrec Pireneum Oceanu waty
O miec sie nasz niewiernych kordy rozbiaty

6
Nie stał bys pyzany w domu gdy przed sto laty
Nie za Angli i ci swerni piersiami Sarmaty
O wy! coście tam legli wy rywerre nasi
Kiedy noi ciemna stonka promienia zagasi
Dzie gorie mieśka wladca co pradzi Germany
Dokazcie mu krew wafra, pokazcie swe runy
Jesli dobry wyrzek przyznoscia sie ptaci
Niechaj nam wroci za was Galicyjskich Szrai
Lez co mowie! Rywerre wrycie smu chwili
Nie bedziem nieprzyiaciot probami miekryli
Terre Polska ma synow niech stana wrogowie
Klonych nasi wstę bitwach z tamali przed kowie
Niechaj wystapia i mojit i niech na ontod nasra
Uderca wrycy rarym i tak niech zastrawa
Ten co lepy od stoma od gromu mornicyry
Przed klonym rowny aniol iak robak najmniejszy

7 4
Widzi estępnie z niebios i stwarzą surową
Błyska iń micurym Karę nad Tyranów głoową
Widzi - - - lud daj Wierchow swobodne schronienie
Mocarui co przytulit Lechow pokolenie
Werał mowil Kalchasowi Achilles waleczny
Co wiar powiaday smiato a przy mnieś bezpieczny
Ja wiem że wienosie Polska ale strasnym bojem
I Harie Alexandrze za publicum twódom
Niepodtem przecis łobie walczym palacym
Dziś cie Kocham boż Polak alł Wrolem Macrym
Jesli cie godna stawie mych hymnow wprostota
Nie zadam ia od ciebie ni srebra ni złota
Wrold! obsypui innych podarki drogiemi
Mnie gorwol wolnie splewai miedzy ziemi ki memi
Oto cale me srecie i bogactwo choie
Mam te niebianow lyre i rearte niestoie

Sur mie przez Alpy niepowidzie płochy
Wierzei Tom Horacego, Virgilego prochy
Tak by znalazł tych mezo, których srebra brudów
Gdy stawia ich przekona w ustach wrzyskich ludów
Tom widziat na wiek cały tożmyślać mi stanie
Ale Polsko dyś moje na ziemi mieszkanie
Tu docekałam się przegladzie śmierci do moiego pragu
Tu ja kropka modlitwa, na przykre się Pragu
Tak zdrowie patkiew dać się żyć wladco nieba
I kres dziekowanego łobie tylko chleba
A gdy pierś ma grobowe przyciona kamienie
Wiek iedne w ustach ziemkow żyła moje piene.

Polones

W kontusze pracia w kontusze
Bo cheć byde dobrym Polakiem
Nie dost iść mieć polska dufre
A trzeba się porośać z Frakiem

2
Przez obcych krajów z wyobraze
Przez Grakn na dykt ee cele
Waz na twarzynie niech powstaie
Przypinamy Karabale

3
W Konstancji Bracia w Turany
Bo chcecie miec Imie Polakow
Ten co gramnit Siurman
Niewierdzat do Wiednia w Grakn
We glary

He sie nam nowa dary
Spiewamy zdrowie we glary
Niech wyta we glary wolni
Niewolnych uwalniai zdolni

Cni węglańcy Szlachci mili
 Coś mi Tyranom zwaleryli
 Niech naszym zamiarem będzie
 Wierzyć ich zarady wrocie

3

Niech nasze ramie potężne
 Wzbrania Lechitły męzne
 Germany, Franczki Brytany
 W ten czas krutarem wyjdą

4

Proszę Słuch ludzkosi cieszniata
 Ze na wolności narzekala
 Wierzyć i gromić Tyranom
 A tak jest węglańskich stanów.
Polones

Stawę, pieniądze i Honoru

17
Od averyxny dostaliemy
Studznie wiec dla. i. y. podprony
Lycie nasze oddaliemy

²
Gysiacne sa tego wrory
Gysiac rary to sie etalo
Ze koma kray dat honory
Gen za niego malyt somiato.

³
Leu choi honoraw ni stany
Niedostatem od averyxny
Jednak zawse dla i. y. sprawy
Winien kardy o niego blizny.

⁴
Wszak gdy kryknat konapante
Dopomnie mi Polacy
Nasi dyby lwi rozizante
Nie sprzedali krowi ni pracy

Ani stawa mi honory
 Nie byli ich intencją i celem
 Leudola cyrykny podpory
 Poszli za sędziem i krzywdicielem
Do Alexandra

Do Napoleona

Aby Narody wszystkie wśród cie witaly -- Twoe wzywy Napoleonie
 Niech Rosjano i zaryciek nie sity -- Niech widerna zguba pochłonie
 Niech ma pod krąg pomyślności udziatem -- Sami Napoleonie jedynie
 Ony Alexander ze swym wojskiem stałem -- Niech pod iarem miewiec ginie
 Niech co raz wiekory spłoniatości stawa -- Moje Napoleona wredzie
 Rosyjskiey szroni wrucie i starwa -- Niech hanba pokryta bedzie
 Niech sie okryje Leudami zwycięstwa -- Napoleona wygarnawa
 Rosyjskie wojsko zmaie swego meglwa -- Niech bez zwycięstwa
 zostawa

Wiersz przy wstępie na tron Augusta Króla Saskiego

Jako gdy ciemna noc zmieniła
w której zburzone żywoty

Zagubił miasto krajnie
Koniolhom wstąpił stonca wesoty

Tak lwy przysięgły o Danie
Uswieta nasza zagrode

Syreni dziać ocerkowanie
Stata zaręcza swobode

Jak zegłarę co wrodo nawaty
Wyrruail w morze dostatk

Wielka rada pogody stater
Jak dzieciom miły był malchi

Jak twego znamy pobytu
Pragnie miastachanie Warrany

Tym dozdare do przesieca raytu
Gorę Krol tu odcet wstawy

Gdy przysięgły stworzyły dzieje
Dzielnymy przedkoniom lwyh dzieła

Przyjęli nam mile sie stniecie
Z nich Polaka swiełosc swa wrieta

Ty chrobrzych krawiars nam wieki
Karmibrow wiek stoty

Pras Augustow daleki
Trybkiem zbliżasz poloty

Wlych lipach obrar jest zary
Czym byli dla tej slolici

Co z pastyni nobity drwoy
Wiek i lot wrowi poprosz nierey

O gdy by sprzeune nam lozy
Jest ciałgi Sasow tu daly

Te gradow i zwalin stoty
Dzis by jak Parys iasniaty

Wzrostu swe własne wrymioty
Wzrostu co dżimier świat cety
Wzrostu wrymioty cety
Wzrostu nad wrymioty wrymioty
Wzrostu

Twa mądrość z serci naszych wryta
Wzrostu co dżimier świat cety
Wzrostu wrymioty cety
Wzrostu nad wrymioty wrymioty
Wzrostu

Milosi dar z nieba abyś trogi
Wzrostu co dżimier świat cety
Wzrostu wrymioty cety
Wzrostu nad wrymioty wrymioty
Wzrostu

Wzrostu co dżimier świat cety
Wzrostu wrymioty cety
Wzrostu nad wrymioty wrymioty
Wzrostu

17 Wioniak z swa tuba sparywa
pod bagna wiezby uplosy
Wesoly chwoili ubrywa

24.
Da ochora na niwy
obok pasterek pastere
Jm wiek roztworzy im skliwy
swesliwy kto chocha swerze

5
Jez Ktory prza swoie aniestwo
obroniec Kram narwany
ze wyglat amaine zwysciestwo
mystat ze im iest Korchany

6.
Pazde zeht zapalem do nicy
Jtozyc zdobyte pastere
Bra tonie wlasnym eastony
swesliwy kto chocha swerze. Amen

i ta toż mierzga, szlachetne męstwo
 i dora honoru, źródło chwały męstwa
 i dawa mienią się występku, zepsucia
 i myśł łakniący kowrygnon zwycięstwa
 Tył o Kosciuszce i o dzieła
 O Waszyngtona z bracia Swem
 Macierzy w dciernosi i przykłada nadzieja
 Głowa go synem niepodległy ziemi.
 Iur agon Kosciuszki i tu bratnie głowa
 Leż nieśmiertelności zabezpiecza wnota
 Ludy. pomniki na cześć jego wnoszą
 i kłosa mu miobor odemknęta wrota
 Iur i popioł i wielbiony
 W grobie zbawców Polski stawa
 Ten, kto lym ciemnom przekaraty trony
 i kłosa zastęgi wieńcy wiecna stawa.

Z pomiędzy boiów i gradów szyniowych
 Wierna smę pranie niedostępną znakom
 Rta wolnym krokiem do ścieżek szyniowych
 Garmelka Polaków

Sporo lud postrept, jak wrota widzieli
 Białe z czerwonymi proporcje migaia
 Wstręsto się miasto radości głosami
 Nasi wracają

Niedługo radości: Kardy nęta chciwie
 Kiedyś jest wrota nasze wielkie okazy
 Co mam tak tego przyswodził erudyty
 Na polu chwaty?

Już go niewidzi na ciele tych sryków
 Włóczych był kiedyś duszą i ordo

18
Płyte only, a broie woioanikow
czarna katoba.

Ine go niewiadac wyprzedzili
Gdzie - jest. czy starych zółtych gęboli?
Czasy a torow. na marach smiertelnych

Aycerda zwłoki.
Se mary ten wór sporynek po znoim
Lud wdzięczny trami oblewa przewnemi
Ciagna, go wierni tawaryse boim
Pierci własnemi

Dzie za trumna koniego walerny
Z chylona głowa warne niosie a broie
Dz. konin smutnie iur Pan swy bezpieczny
Zamknął Dni swoje

Zatane traby, wy floty ptactwa
Wy chwila, rychło, ortow. wrebne dzieki

Wielkie, rania, pierci moie skliwne

Padm przed swiatynia przy swiatlach gasniacych
Dorywa intencje krowu i czar drogi
I w nowi wposrod gromota drat bicia uych

Modly kaplana Braci swoich skania
Wachowza sie tam gdzie nieuka Bog przedwieczny
Ach przegim ostatnie swoich porzeknanie
Wodra walceniy

Gaielites gnami iichie astrapienia
Wielkie ofiary proue bez nadgrody
I zamiast stobich nadziei zburzenia
Gonnie zarody.

Sulany by murem iur iester przepliwy
Kto za cyryne waleryt podlegl smiaty
Iur temu winiec dat Bog sprawiedliwy
Wierzytley chwaty

Wojownicy ziomkowie ceniątAGON i zycie
Nie Sadzą wiekom xatruel i wcih ryknów
Weniosa grob pyłany xawiera xawerycie
Wynice na niem jak w ostatniej Loni
Pniere iud nadzieie przenoszą xgubione
Aunates x koniem i x orem w Loni
Dozreg twoy bedzie lew olawat enogi
Tend napia kwarda zachowaia glary
Su lery ryceze to waloryt bier lalogi
Gam. xolnierz pelen rycewski ochoty
Zasobry orem o kwarda Ley lary
Opcionicy ze pwrto nabitwry lbery enoty
Gysia dom starcy.

W Kontusze Braia w Kontusze
 Bo chce być prawym Polakiem
 Niedosyć mieć polską duszę
 Lecz się trzeba porządek z Frakiem
 Wywieść Pannie temu ciemu
 Lecz my Fraki pokochali
 Polakcie nam mody imię
 My cię będziemy gwrebinali

Narr Stefan Batory wielki
 Gromniac Rosiacy Batory
 Niemowlę w Kunielku
 Lecz Kontusze i cramary
 Pówe oborych Krzyżów gwyracie
 Pówe Fraki na lych ze cele
 Niech. was na twary powstanie
 Przyginiąci Karabole.

22
Doki Polak był w Kadyunach
Doki oby skraciem kadet
Ze zapomniał o Kupanach
Nie wiele on natym zbladził
Leż gdy Polak wiać aydyne
Z Polak wielkiego Kobalaya
Wich kręca cudzoimorysa
Wich sie popoliłku porubiera
u

Wroca nam sie crasy awe
Crasy etole Tygmontowe
Gdzie atyneta miodzicer narra
Maonia z piora iak Patarra
W Monture Pracia w Lusany
Wgardz obym idrociem Polaku
Ten co groziat pientin
Nie wiedział do widnia w Franku

6 nieduży świecie gdzie był Łamek Tróci
 Sam lekar opadł na zagonie stóci
 z Kosiola Sianny Kopiot z Katarany
 Morna zobawyc

3
 Turmo Aeneas rakotierily woyme
 gdzie są polutki, gdzie są miłe zbroie
 Komnata Dmie między Bogów w Dymie
 Jest napisane

4
 Tygula niegdys mlekiem Salustyna
 a lekar uleży pod moca Turcyna
 miod i mleko było wrzysko sie amienito
 W gorych mienasna

5
 Po całym świecie Jawa Goloka brmiata
 Wieść iey. wolnozi we łbiec iasniata

Wieci to sie skronie gdy bylo w Koronie

5

Microcraveney

24

Toraz zontaj ieno smutne cienia

A na ich miejscach sa zatosne pienia

Drapiernemi erpony gdy ortery strony
6 iery rordanta

Legomosi Cesarz pienowca wesi odbiera

Druga Krol Pruski na siebie wydiera

Smiecia Moskalmi, chwasta zio Krolowi

7.

Palski munda

Miej to witozicze iak naywiekszym wroglecie

Taki ze z toba daley koniec chedzie

Gris dagadras sobie intro leze w grobie

Garem z Kobactnem

41 15
Nie mażdrisz dno przyziemia
choć masz zamiar z samą ciotką
W ten czas będziesz miał ciocięla
gdy w szkodę cię z tego
pudnem dno nie niewolno
Namet się z niego miodu
do tego miodu myśla zgodna
boto Familii zachodzi

pudnem zycie najs
z golizną nie niedostaniesz
Do widza i res ledato
I ktem niewiżki zostaniesz
gdy myrnyś miernocięgo
Walec się driniec miernocię
Myrnyś kromem siebie samego
gdy by ci zabrakło chleba
gdy cię w sercu katurze
Ola i kicy surerzy mitoris
Musisz postarać się o zdrowie
Honor mianem cię odnosi

Wierutamy szczucia w miłosci

Nie ufamy żadnej kobiecie

Wszak niedobrze wracimnosci

Nie nadajcieś szczucia na emiecie

Dobre miłosci szczucia spokojności

Na szczuciach biedzie wyemigany

Opiara biedzie twoja wolności

Je beda serca nagany

Wade więc tego przeciwności

W szczuciach co my chwalemy

Niedylko my tu ściemnia

Leć i łopnia niewidzemy

Dostróżności potrzebna ci tu

Włzy nad sobą zwycięstwa

Wierpienia zar w młodym wieku

Młoda nam wstąpiła męstwa

Wade więc powciwysz i godnym

Wzry i zawsze dobrze ludzkości

Wade więc w normie młodym

Wzry i to w dobie młodości

43 14
Gdy ci los nieurzeccia wrory
złoty miu iu lea bade wesolym
samie lay des tu w podory
zuo sie urodził goly mł Am.
Dyon

Na tem swandym zraude moim
obecidtem kawat xmi
Placrać nad mierzuciem moim
Trochi umna a iu xmi

Boz wie iu wiele uenpiatem
Precieś walerać zebres smiato
Dawd miedwa mego fitem
Gdzie lada se kull gwizdato

Nieraz statem na rikiuie
głodny i preriebty wcale
Nieraz statem na to pracie
chodritem piencie po wale

tu rozkazy wodza mego
 prantem nieraz do Montecy
 we krwi kolegi nowego
 I co jest okropnosc wiecej

Niedawno zotnierem bylem
 bronit ilem mogt slouczny
 A teraz to nage utracilem

Chlubne dla mnie nosze blizni
 Teraz zbroie poddrowicami
 Wsparcia waszego bogactwa
 Los innaczej zadat namy
 Niestuchacie gory i ptare

Taka nadgroda karcemu
 Wto srodniacale myslat czynit
 Ziadat mnie teraz bidnemu

Ze sie mozy umyzt nierozumit. *amz*

15
Gimanie Polaka w zamku Pandemickim w Roku 1808 45
To zniszczonego zamku walace się runęli
Jakier czynią awarenie w umyśle Lechiti
Widzę losy Polaków w Gmachu tego amianach
Niegdyś drano przedniemi, dziś bicie w kaidanach
Jest to niegdyś w strasnej Chrześcijaństwu chwili
Zagrabiacie Niemcom nie było zwałeryli
Za uwolnienie Widnia dziś Polak upada
Kogośmy iżmo zdieli ten nam iżmo okłada
Ale dawnych Dobradziów niepomnie narody
Powiekeryli nam stancie wydartery swobody
Bo pieknie upadają Towarzystwa i armaci
Ze ten zyc niepowrońcien kto wolności utraci
Zo hrabdzinego męstwa najmniejsza oznaka
Wtwardym męstwem wielkimi zobaczymy Polaka
Zachawać się stawy i wostasnicy zażył adrie
Securę zabrzec musi kto mu nieży władze
— Dąbr iak słackelny napod nowie się do ożera

30
Pranie białe branny walery białe branny zwoje za
tak sama tylko z brany odwaga zwoje za polniski
Biegna do śmierci niechybno w nieprzyjaciół srybi
niezysknie postępy swoje udem mestwa znawa
Zemsta odwaranych piekna zapala wospiera
Kardzy pierowsyon chęć umoryć za kraj ułochamy
— Zaciemity stoncy kurru niezmierne tumany
Gina leć białe karmie gina zbronia wreku
brudzi powietrze od miedziaw porażone wreku
Stęz umierających głoś ostętni stęze
Wyprawyie dla cyrny meżni zowaryre
Je gwałki kardzy Polak w pamięć zachowa
Tak świętemi sa pola Ractawic Krakowa
Leć narabyt wadko cnoti uwiera zwoje stwa
Upadliśmy nieśledy choć naród ludow. mestwa
— Sur łonne tugo tudzace nie zwiada nadzieie
wielkara cniel wospier im więcej leć leie
niewiedze i korciurko stat się mestwa wzorem

47
16

Nie widzę, że Polacy upadli z Honorem
Cierćcie, że ocyrycha i serce miota
Nie wiem, groźny chwale i czerpieć ruce pita
Coz czyje i ichi prawych niegodne ryżerzy
Tym co dla ziemsty legli zemsta minalery
Doległych, że ocyrycha groby wojowników
Nie znam, skrapiać krewa, że krewia, napasnikow
— Pamiemy, że was bracia i wspaniałych chwile
Bedziem walery, że Polscy, i tak wywie, walery
Dy nas nieba, że wolność na boie, wywiada
Laskami rany beda, smierci beda, smierci
— Jakże, że w sercu mieli, obdarcie, wieści
Upadli, na chwie, morzem powstac, i serce
Je many, że ka, raz, kwiłłone, warchwładna
Nieprędko, co i czerem, pręgi, i upadna
I tak, niechłonna, krewa, zgrawion, wydobyt
Tak, dy, waz, zgraw, i płaci
Moje, ten, zamek, wiebo, pyra, i wnieście, i rzygi

48
Tak my prur egode statosc i zamiarow swietosci
Morreny iecare losow prretamai zaietosci
Secure laskawe niebo. W sparcia wam udieli
Secure popioty nasre wybadra muiieli. Koniec
Strzonego P. Bog strzeze

Strzonego Pan Bog strzeze I Kobieta nie probowac
Tak nieid dawne przytowie No Klox przyety skubek egadno
I ia temu latwo wieze Dory ktadami slawrony
gdy ci natym zaitanawie Strzege moicy choi ig wieze
I Kobieta iist otowickiem. Wist ci otym przyetkie zony
Klorego zwiadie pokusa Strzonego Pan Bog strzeze
I z okazy lub z wiekiem Amen
More mykadeie psikusa.
Z sklanke niebreba zaxlon
Stu ci more gdy upadnie

Arya

Nie wrócić losom moim otęda
Want system polowania
Ta to me serce porządza
Nie wrócić na one wzdychania
Na ulgę mojej natury
Gdy tuż mi znayde spotkanie
Gdy się kłóscia mi wzruszy
Zal mój poniośle do grobu
Doniosę moje cierpienia
Miedzy te lipy milera ce
Gdzie mieszczą ^{niecierpienia} ~~niecierpienia~~
Ni się ciey odrom nadtrące
Ma rymu ach! w zapomnieniu sobie

49

I przekuś nad ma mogiła
O to przyjaciel w tym grobie
W którym bytam tak dłużej
Leż przywalony kamieniem
Saudnie zawarowy gorwieki
Nie wrócić, lisa, mileraniem
Wde nie wrócić na wieki.

Arya

Pieśń o cadołney mocy piemiędzy.

90

Za piemiędzy wryszko będzie
Uwrad, Lpnt, wzgląd, ułłony
Lubia, ci, ciiskaia wriedie
Gdy onia w kiccie dublony
Lpniek ci uda patniole
Laptai, zona meza zwiędzie
Poeta ci przegna cnotę

Wto dris smaruie ten idrie.

Madnyś nikt cie mi xadziwi
Chonyś, nikt cie mi elitui
Koryandrony, wryszko ułłowi
Aleć nikt nic niedaruie

Traktuy ponorem lub zampunem
Nicy, kulk gosi na obiedie

Wokhaia cie zowia panem
Wto dris smaruie ten idrie

Liogd przycięga na ubostwo
Zolnierz, ze łna honor stuy
Semio to' sadzących bostwo
Sprawiedliwosi darmo wrozy

Przeuier liogd takomo chuyt
Zolnierz, lupu nieodiedrie
Wygrai sprawę, wrec nabyta
Wto dris smaruie ten idrie

St m

Nie lreba ci. Kochaj stale
Ani smutku wraimoności
Jenny spozob nastat wcale
Ima pieniedzy nie mitorai

²
Nim ci mitorai w serce wkradnie
Siegnij pierwej do kicremie
a gdy nie znajdzieś nic nadnie
Ktoidiam iak najwyznieniej

³
Milorai ubogich iest ptocha
Bo niemoze dai im losu
Max i zona z biedy erlocha
Gdy o iednym zyciu grozu

⁴
I tak mitorai i ustuga

Wiodac do zysku oboie
Kyla pienieczna intrzyga
W moment zerwa zwiazki
5

Tak gdy zyjesz bez pieniedzy
Nie kochasz zadney na zono
Bo gdy sam zostaniesz w niedry
W ktora zechcesz poydziesz strone

⁶
I tak skonczyz biedne zycie
Nie dajac zycia nikomu
Nie bedac mezem kobicie
Nie zostawisz niedry w domu.

am

Amusia

Gdy z tak karce woli nieba
Zastaniewer panem bogatym
Ni zarodzi nikomu chleba
I co uir maer przestani na tym:
Ocdare niżerych dobrym stowem
Biednym wdział twego szosa
I a kryły stotog towem
Nadło nie radnie ray szosa
gdy ci sie wyda wyło
Wejść do stam duchownego
Nauway: co wam niemi to
Wierzyć bliżniemu tego
Gdy bys oziadł na urzędzie

Sprawiedliwość miy na względzie
Niech równie ciębie dotyka
Stan magnata iak rolnika
gdy król wotanie cie do rady
Ladź mądrze w krajem potrzebie
Oryw prir orollione przykłady
Dobrze woryethim nie dla ciębie
A gdy bys chiał w boin stynać
Niedbay na brady i blizny
Waler oneznie choi bys miał zginąć
Dla rodaków i aywryny

Amen

arxa

Natury stworzy istoty
Równy doznać i apieki
Ten w gorze orszak gwiazd i toły
Irebnie strumienia i rzeki
Porzoni kwiatkami upięzrony
W lazure morza pawłoka
Cedry, cyprisy, iaciany
Niaby, doliny, opoki
Papiry, wibony i akwity
Jesienny gotow obfity
I mrokiem sklejone wody
Madre nad światem władający
Nadat mierności narodów

gorze miszka Neger goracy 19
Lub zimny Lapon wśród mrozon
Równie on dzieci swobody
Nac z praw lew z cnoty chce chwaty
Tam pewny świetny nad grody
Porciwy ciemny czy biały.
amfa Nihil Am:

Lecha rod męzny
Jakk black wśród gromu
W boin polany
Gociny w domu

oby u niego
Względom doznać
A dla biednego
Wsparcie i dla
Zad szuka sławy
By ryżkać bliźni

Na dobrej sprawie
Nie da się wygrać

Wzrost mędrzności i przesła
Spiewajom i chwale Monarchi
Przez ludzkości przyjaciele
Tego wielkiego Patriarchy

2
W pierwszym zstąpieniu panowania
Wzrostu broni swa niezwalczona
Wzrost od napasli zstania
Wzrostu ludu wrona

3
Ale dla wielkiego meza
Takim świat wzrost karmirski
Wzrostu zstania broni owa
Wzrostu swala wrona

4
Zaczniemy laury karmirski
Wzrostu ludu zstania wrona
Wzrostu zstania wrona
Wzrostu zstania wrona

Na wielkiego wielkiego wrona
Wzrostu zstania wrona
Wzrostu zstania wrona
Wzrostu zstania wrona

5
Wzrostu zstania wrona
Wzrostu zstania wrona
Wzrostu zstania wrona
Wzrostu zstania wrona

6
Wzrostu zstania wrona
Wzrostu zstania wrona
Wzrostu zstania wrona
Wzrostu zstania wrona

7
Wzrostu zstania wrona
Wzrostu zstania wrona
Wzrostu zstania wrona
Wzrostu zstania wrona

9
Kury wsi ko zglazomy
gorze zamki i wielkie stady!
Wala sie wycośnie prawy
Linnidne szeregki dawne chwały!

10
Na awy uciec w Krasnowie
Giedy zaciadli do szoty
Cesarz i inni Krolowie
Wierzynek szedli pospota.

11
Tim gda i melosa jannie
Brygida dar nowosci wscota
Kardzia mile przymnie
Kochana! kardyn zanota.

12
Nowosci odnas wielbione
Koristan w naszey szczytnie
W szeregach Kachana, oserona
W szeregach w miler szusiernie.

11
Krolom rozdawac sziany
MiaSta mieszkaniec bogoty
I tego spaniate dary
Cniety same MaioStaty

12
Tak na zaszczep swego rodu
Ostatni potomek Diabla
Podniost handel szwignat miasta
I krykat wdrizernost Narodu.

13
Ona gupcom odpowiada
Dobrze bede u' was szedziec
Zodajac, gosicom swym rada
Proszę mnie iutro odwiedzic!

14
Na drugi dzien to nowosci
Szczep sie, iutro Kachu Kposci
Zawolat: O ja, szaci hawa
I iutro brydka iak stara!

O Juhu wieku dziecięcego crasie!
 Tobie poświęcam te pieśni
 Stodkiem pomniem me serce się pisie
 Miłe o tobie marzenia

Już wiele w życiu zaginęło biegu
 Ty zawsze dalek iśniesz
 Jak stół stonę po smutnym noclegu
 Podobnie domnie się śmiejesz

Widzę cię iśniesz przed memi oczyma
 Jak pędziwo przebiegaś w lony
 Jak żeglar straty swe dziecięce zdyma
 I swe mi igrał kedriory

Dam ci iśniesz te wstęgi zielone
 Kłosa me utożmię dziecięta
 Na kłomke w porne polony upstrona
 Co stado ciałko me kryta!

Spławi w sercu rozkosz, której doznawał
 Gdyś usiadł między drzewami
 Wtedy im krasne bukiety kwiatom
 Nie winnych zabaw płeły.

O stodki crasie! ziało liornej przory
 Mogłem się narwać szorstki
 Wtedyś na ramię koni i z berce
 Ocyście przebiegał niwy.

Nie wiódł mnie gorz, ni próżne zasady
 Ni żadna stawy gorz
 Głęboko tan w bryny jelon i niwa ofity
 I wiona taki barwiaca.

Dziecinne awarytby były me zwróci
 W erupcyjnym kamieniu za bresie
 Nie chiałem awstawić mojego imię
 W boju, co chlubna, śmierci niecie

gdyż moje wojsko iresol na papierze
zł zroćmie ustawiać w ryki
system dumniegry, iak ty kochać
w mekhar tnie przeciwniki

Niektu ierure w radney zady pta
Na zawiść ierure za antody
Niedobrodzili mnie medoce siaręta
Ni ich miserace niegody.

Rożkossny crasie nieawinney antodoci!
Wrodecham bco skintu za taba
Iur iie nieawnoier - zniknalo w wiernosci
Drobn sie drece za taba

Cni lowasypire! Iak wiel kie odmiany
creis racy xnanu porobit
Niem ze niecdyn niebyt by poranny
Co grono nasre ozdobi.

Na tawach gdzienny niegdys liadywa 57
Iam smutek siedzi pomny
A owe kirewy, gdzienny sie kawieli 29
Wnosra, oidecholki do gory

Iur sluby wiecne posieraty more
Z serc naszych wspolne xamiany
A niecdonego iur wyroki bore
Na smutne xanioty mary.

Iak sruple grono. grubie preznac^{nie}
grob ximnytey iur scratie
Wto porostanie, niechaj choi wstehniaci
Dorwieci dragiey pamiatce. Huz

Bylnosz Koga

38

Kim jest ten gmach oharaty?
Czym są wody, góry, skały?
Czekli mnie kochaniem twojem
I wielkością tego wrotem.

Wasser się ty niedne stworzenie
Twoy był, twoje chowanie
Wielkością nieki są, płodem
I ciey wielkości dawodem.

Natadło do ludzi myślowy
Gwarowy, okrutny, niegodny
Tyranie w okregu świata
Nie udre cray twego brata

Wiedź że sądy sprawiedliwe
Wysłuchajcie ptace skliwie
W okropne biona wymiany
Nie słuszny niedry ięzary.

Drągło w ramyetach skryty,
Kogaciu x bionow nie sąty
Oskureńco iadem miotany
Wiedź, x nay iz jest Pan mi Panu

Wreszcie i ty liberzynie
Co swoy ięzyk x blumierstw stynie
Grotom natury razony
Porinac do Kogos stworzonym.

3

Michay kogo biesia gniecie
 Na sobie idzie, no wiece
 Na worie uciech' w okolo
 Podre, me chwile wesolo.

Luby mi jest szerepek winny
 Przyjaciel wierny gościny
 Tajne skrobi, Amor składowy
 I głos przyjacielski składowy
 Wzgardzam dumny mi co w obłoki

lo nad šerijax^{et} hā iak mol' siedo
 i svoj uoyet pla^{et} ho siedo
 nam vuzg^{et} liany gdy minie barra
 ota mego iak kachumura
 nado^{et} dyl ho v xyai, creka
 aby uuzg^{et} liany^{et} cteka

Wypie naszym to jest losem
Gdy kto more brukał i trosem
Ja ser na to nadziej i certy
Przenoszę tros nad tytuty

Myśli prawa i dołoga
 Każde zawse uemnie spokojna
 Chociaż i wiek przydrie i tary
 Nie chustiray swięcy miar
 przysko. W świecie jest i nem wnie
 Leci polki jest wtek na iawie
 Ta iego iedyna powiecha
 Gdy sie wesolosi uśmiecha.

Coś rada, gdy w czasie użyta jest potrzebna, a nie w czasie nie potrzeba

Przez oszczędność, choć to trochę
Wnigół summy, która grozi
Konsekwentnie starzec, a nie spowinowa
Lycie z plonem lat swych z niwa
Młodzik w myślach projektów mory
To pewniejsze to drzo i toż
Bo iak z miernem podstarzeu
Drewno, pora i nadzieie
Po niewczasie, choć sie wruzi
Co utraici iur niewroci
W młodey porze, zbieraci brzo
By matkarsci, mieć ię chleba
Progniać, był to rozumieć
Ze to i to i w dret on ciwie

Chociaż holper, zbyt potrzebny
Stawi medek ton chwalebny
Kiedo tego to systema
Ze tym gardzi czego niema
W tego mowie wielka waga
Nie tak myśli iak powiada
Machacie sie w wiew niedoli
Wsyd mu wyznał co go boli
Zmarłotrakt, wiek drugi drogi
Na rozpuste, ale na łogi
Frank wydanę a sam głodny
Zais Filozof z niego modny
Prawy medrzy z warza na to
By mla xime, zebrał w lato
Woli polem, dai głodnemu

Wzrostł głódzie zyci samemu
gardki zbył kłiem lea starania
Ma dla zysia utrzymania
Co godziwe to zgromadza
Między ziera ani zdradza
On zysk wzyty z pracy lubi
Cudza krzywda własności gubi
Braca z chota, los ustali
Dawne z bionym nierząd wali
Wielkie gina kapitały
Gdzie sie traci pieniądz maty.
Wtoremu dać niechodzi
Ten wydalek zysk rodzi.
Nę zaborcy a wżomorce
Cudze kore dać ile more
Cate miabo uwereli
Wto biednemu groz udręli
Bog całemu sam odpłaci

23
On odaje słowami xato
z gęba losy ruszcia pływ
zbył nie skłaj pływ, stat pływcy na.
Miernoro baczna fundusz mrozcy
Cna co wydat, hearte zlozy
ani skapi ni srafuie
Expend zyskonw semiarhuie
Ni ia ztudca, zbyłli wzye
Karden z swego wopka zycie
Wto nadmiarze stan powadzi
Jego zawnie zbyłk zdradzi.
Wic do ruszcia Wto rad bierz
Nęch rosadkiem wzye Wto mierry
Nęch erie Boga z Ley calety
Pewnie doydzie, ruszcia męty.

O Ludmillo, ty na świecie tonie
Kwiatniesz jak rosa maiowa;
Jak lilija, co w śnieżnej ostanie
Rozcwieca i chowa
Jak fiatek, co skromny w ogrodzie
Wonie rozkosznej wyświeca;
Jak jagoda, co w krainiey urodzie
Nie wie, że piękna, dojrzała. —
Choć tak podobna
Twarz twoja podobna
Do rozy, co w wiosnie rozpiera swój list
Twój uśmiech łagodny
Wzrost duszy swobodny
Co w sercu najczystsze tajemnice chce wnieść
Aż mienić co krasi.
Świeżości kwiaty gasi
Aż ionieży w pierścionie ciwoty swój wstę;

63 24
W' smarmy i skaty
Keracie by wlaty
I Kardy wicniany Kochat by cie Kwiat
Wic niedziw re Krywic
Ja Kocham nad ryce
Dziwno, gdyby caty nie Kochat cie swiat.

Opisanie Roskory

1
Jestem sobie Soltanem
Caley Alii Panem
Onie niedbam nieproszę
Bo mam zimskie rozkosze

2
Wszystkie inne Narody
Nuka oni dla wygody
Jam Małhomiet w wyobraźni
Niema co ja do ciebie.

3
Tu z Egiptu tu z Turcji
Tu z Algieru Trypolis
Indianki y Mongolki
Prakto był to idący polki

4
Tu spacer dla swego Pana
Przynosi kold rośl Salana
Onie niedbam nieproszę
Bo mam zimskie rozkosze.

Pieśń miłosna

67

Ty dla kłosey ią ryc chciatem
Wierzynd mi kłna wicruta
Wtóra, bostwem moim xwatam
W rycie mi spokaynosć i struta.

Plakac ięrec inarrekai
Łos mi moy prernacryt snogi
Wciexpliwosci kłona srekkai
Janey dla mnie niemaer drogi

Dopoki krew wrytach sąry
Dopoki to serce bii
Wic mnie ad ię miwrortacry
Goyr dla ciebie bytko rypie.

1
 Gdy by mi buzza & zachodzie
 Wzrostem surzynie bogaty
 Nidat bym & Zygryny ogrodzie
 Stać cię na kłębku kwiaty

II
 Y logo ci kłębku ułozie
 Dwydacie mu swoicy kłębki
 Piekniemy sym bedzie nad roze
 I przetawa moryetki w kłębki

2
 Leć sur więcej iak odroku
 Za miazet kłębku w ciernie rodzi
 On to iest kłębkiem wroki
 Kto obcy poniey chodzi

Finis

3
 Byty kwiaty i masona
 Wyziło z kłębku
 Cóż to była & masona
 Zostat tylko kwiat nadziei

Przysłowia

Niewierz dworskich ludzi mowie
Idą przed miemi z daleka
Bo ci wykwitni panowie
Nie miała w niczym ciotki.

2
Jakiś człowiek, prostoty
To i do ich łaski da
Cust pływam same cnoty
A w sercach sama obtusa.

3
Jakiś człowiek, prostoty
To i do ich łaski da
Cust pływam same cnoty
A w sercach sama obtusa.

3
Chybaśi dworaków roztacza
Podobieństwem chcą być przy tronach
Na tego ser xawie notka
Maczyk na obu ramionach.

4
a
Niebezpieczne są to paniki
Zdradliwe, a miernie istoty
W oczach łagodne baranki
Za łowy drapieżne noty.

5
Jakiś człowiek, prostoty
To i do ich łaski da
Cust pływam same cnoty
A w sercach sama obtusa.

Piesn

3

I wrystko wraćem ustawa
 Proci mojego umantawienia
 Wrystko koniec swoy zmaganie
 A los, moy sie nie odmieniania

2

Stakaj syltko i narzekaj
 Los, mi i moy narnawyt trogi
 Woneca zycia kare wrekaj
 Gła, mnie inney niema drogi.

choć sie wraćem rokiemieć
 Ale simyst moy strokany
 Na pozor sie wrystko dzieć
 A ia w sercu cierpieć rany

4

I ponos' ie cierpieć kareba
 Póki zycia tego stanie
 Ponieważ ze sake icha miła
 I sake kare przemawienie.

Świat drogi świat przewrotny
wzryskot na opak cienie
Kto nie wantt pan skłopotny
a ciek podciwy w bidzie

2

Leć rozam serce bierze
Tym zobis xycie stocz
I ja porosnę w piere
Choć dris, bez bólow chodze

3

Nie mały kto wzros drogi
I przetrachu traci me two
Ja wielkie ciernie i głogi
Tym milere jest wyderstwo.

Na górze mioska stawa
a serce jest wyrey
Leć gdy chce, nieustawa
Wnet się ciek do nich zbliży

5

Im drozy toś nas, nie ka
Tym mi xnicy, stać mi trzeba
Kto przed niem nie ka
Ten nie ma xgledow i nie ba

6

Mnie choć i ser głos doymnie
Leć duszy moi nie skłodzi
Spiewaniem bide smie
Wesolosi droski stocz.

pien
Ladna mnie piekność nie chnie
Dziś raz pierwory iestem skniety
Gdy mnie wdzierności mineta
Kawire iak bym był miessreśliwy

Piekna iest rora lura bole
Ludzie oko wryni rany
Taki amant uieapi bole
Kiedy kocha niekochany

3
Przedobu wdzielnaw prawdziwy
Pelna niewinney stodyry
Podo kroc rary wresliwy
Ktory ciebie od dziesziwy.

4
Hlaci ani ~~nie~~ niewloie
Crute powabom wadychania
Przebrane az ozy moje
Mera cel swego zywienia
5
Jezlim w twoich oczach mita
Porwol miech wzaim wyniere
Gruernosi twoia mola ktaduta
Cruta dla ciebie byk more

6
Nie rary ci ogladam
Te same mam poruszenia
Stodrego losu nierradan
Tak dyc a bez oddalonia.

11 20
A w ogólnym o mnie p. To młode progi
Czterydzieci lat nie zadania chęci
Nechay ci srebro siję świat pod nogi
Bywał mi zdrowa a mięć mię w pamięci. —

Pieśń

Alboż to ci światu stule
Żebyś miał iemu chotować
Laba dzień oży xamruce
A na coż mi się frasować.

I coż maia ci wkorupci
To na próżno morgi suza.
Gdy natura długowoy risci
Wszystko to opłowie masze.

Nie lepiej jest żyć spokojnie
Konstancji z tego co los daie
Arucam zawsze wrok pogodnie
Choć mi czego niedostacie.

Gdy wiem niema nic tak
Co byś mógł wziąć z tego świata
Tylkoż to podobno mego
Żem wesoło spędził lata.

1
 zrobo. twarzy pokrote wazy
 parskacie na now ludami wleciaty
 Smoruia krefne dxiwerał podhusy
 i mieia sie xdanney polakow chwały

2
 gdy patast ciodre mierzyt granice
 A wzrok Marsowy sercami wtadad
 by muiac w ten czas ocy Kobice
 zozek mitosci na watach ciadad

3
 gdy eli na popioł Rycerze nasi
 i mectnem sknota swarz okarata
 i mycia potraci szeptu do Basi
 i a ten was wrany zywie bym data.

Stawny Zamyski gdy zpod Rycerzyna
 Bilegry niemi wodza ich wchyla
 Zmieszka Sarmatow walcowaych smig
 Woda poprawit nim go przyswila

5
 Lotkiewiczki Holmanil nasz Star
 too trocy wiek prozno nieprzek
 Chiedyt zwiakane osadawt Cary
 Wasz sie twoy siny do gory miaz

6
 Bismar gdy woysko xromadzi
 I pod Chociimem dambie sie daj
 Chotkie waz chufce polska xro
 A Furkow gromnigi nasem potra

gdy nas karmić slyna
I dla syex my xycieł pociw
mrysknie go polki wielory
A on tem czasem nasza pociw

8
Jana 32^o gdy Widen stawit
głos był powrechmy miedzy
To kachater który nas chwyt
Jahze mu pichnie x temi

9
Przy była miłość x obogo swiata
Posła młode x ania posli i star
Abym sam x ciebie x robil sarmata
Pole jest serce obym was twary.

10
Lmety narod przeszone sady
Pol w mdeia cy karaz posthori
Jahze wacety panowat sady
Mita i was frikura

Kogo wstyd by
Nlech sie narodem
Ja xas xogoryty
Lwiepue polak posony

Warianty

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50
51
52
53
54
55
56
57
58
59
60
61
62
63
64
65
66
67
68
69
70
71
72
73
74
75
76
77
78
79
80
81
82
83
84
85
86
87
88
89
90
91
92
93
94
95
96
97
98
99
100

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50
51
52
53
54
55
56
57
58
59
60
61
62
63
64
65
66
67
68
69
70
71
72
73
74
75
76
77
78
79
80
81
82
83
84
85
86
87
88
89
90
91
92
93
94
95
96
97
98
99
100

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50
51
52
53
54
55
56
57
58
59
60
61
62
63
64
65
66
67
68
69
70
71
72
73
74
75
76
77
78
79
80
81
82
83
84
85
86
87
88
89
90
91
92
93
94
95
96
97
98
99
100

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50
51
52
53
54
55
56
57
58
59
60
61
62
63
64
65
66
67
68
69
70
71
72
73
74
75
76
77
78
79
80
81
82
83
84
85
86
87
88
89
90
91
92
93
94
95
96
97
98
99
100

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50
51
52
53
54
55
56
57
58
59
60
61
62
63
64
65
66
67
68
69
70
71
72
73
74
75
76
77
78
79
80
81
82
83
84
85
86
87
88
89
90
91
92
93
94
95
96
97
98
99
100

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24
25
26
27
28
29
30
31
32
33
34
35
36
37
38
39
40
41
42
43
44
45
46
47
48
49
50
51
52
53
54
55
56
57
58
59
60
61
62
63
64
65
66
67
68
69
70
71
72
73
74
75
76
77
78
79
80
81
82
83
84
85
86
87
88
89
90
91
92
93
94
95
96
97
98
99
100

30.
Tu namet stancie zgrebate
Spiesza erubiac dawnych granic

Ja stawa rozglosy ewangi
Wielunia rozklisne stancie
Przedt. masicel nasuycimi
i wolka z grobu powstancie

Przenikam swie tem zapi
Na stodre cyniac wloszercia
Droga ztemie catowatem
Pusoty sie ter szromienia

Ja anore basto ayeryxno
ciot nat wierny z wlochy robie
O droga przedkow puzerixno
Wlochy iray milery przytobie
Ja postzegam orly biate
Tu miodz dudy maic zanic

Ayeryxno! ayeryxno milo
Witam cie w drogach
O ty chwila redna ci ta
Kiedecwie

1. ¹ ² ³ ⁴ ⁵ ⁶ ⁷ ⁸ ⁹ ¹⁰ ¹¹ ¹² ¹³ ¹⁴ ¹⁵ ¹⁶ ¹⁷ ¹⁸ ¹⁹ ²⁰ ²¹ ²² ²³ ²⁴ ²⁵ ²⁶ ²⁷ ²⁸ ²⁹ ³⁰ ³¹ ³² ³³ ³⁴ ³⁵ ³⁶ ³⁷ ³⁸ ³⁹ ⁴⁰ ⁴¹ ⁴² ⁴³ ⁴⁴ ⁴⁵ ⁴⁶ ⁴⁷ ⁴⁸ ⁴⁹ ⁵⁰ ⁵¹ ⁵² ⁵³ ⁵⁴ ⁵⁵ ⁵⁶ ⁵⁷ ⁵⁸ ⁵⁹ ⁶⁰ ⁶¹ ⁶² ⁶³ ⁶⁴ ⁶⁵ ⁶⁶ ⁶⁷ ⁶⁸ ⁶⁹ ⁷⁰ ⁷¹ ⁷² ⁷³ ⁷⁴ ⁷⁵ ⁷⁶ ⁷⁷ ⁷⁸ ⁷⁹ ⁸⁰ ⁸¹ ⁸² ⁸³ ⁸⁴ ⁸⁵ ⁸⁶ ⁸⁷ ⁸⁸ ⁸⁹ ⁹⁰ ⁹¹ ⁹² ⁹³ ⁹⁴ ⁹⁵ ⁹⁶ ⁹⁷ ⁹⁸ ⁹⁹ ¹⁰⁰ ¹⁰¹ ¹⁰² ¹⁰³ ¹⁰⁴ ¹⁰⁵ ¹⁰⁶ ¹⁰⁷ ¹⁰⁸ ¹⁰⁹ ¹¹⁰ ¹¹¹ ¹¹² ¹¹³ ¹¹⁴ ¹¹⁵ ¹¹⁶ ¹¹⁷ ¹¹⁸ ¹¹⁹ ¹²⁰ ¹²¹ ¹²² ¹²³ ¹²⁴ ¹²⁵ ¹²⁶ ¹²⁷ ¹²⁸ ¹²⁹ ¹³⁰ ¹³¹ ¹³² ¹³³ ¹³⁴ ¹³⁵ ¹³⁶ ¹³⁷ ¹³⁸ ¹³⁹ ¹⁴⁰ ¹⁴¹ ¹⁴² ¹⁴³ ¹⁴⁴ ¹⁴⁵ ¹⁴⁶ ¹⁴⁷ ¹⁴⁸ ¹⁴⁹ ¹⁵⁰ ¹⁵¹ ¹⁵² ¹⁵³ ¹⁵⁴ ¹⁵⁵ ¹⁵⁶ ¹⁵⁷ ¹⁵⁸ ¹⁵⁹ ¹⁶⁰ ¹⁶¹ ¹⁶² ¹⁶³ ¹⁶⁴ ¹⁶⁵ ¹⁶⁶ ¹⁶⁷ ¹⁶⁸ ¹⁶⁹ ¹⁷⁰ ¹⁷¹ ¹⁷² ¹⁷³ ¹⁷⁴ ¹⁷⁵ ¹⁷⁶ ¹⁷⁷ ¹⁷⁸ ¹⁷⁹ ¹⁸⁰ ¹⁸¹ ¹⁸² ¹⁸³ ¹⁸⁴ ¹⁸⁵ ¹⁸⁶ ¹⁸⁷ ¹⁸⁸ ¹⁸⁹ ¹⁹⁰ ¹⁹¹ ¹⁹² ¹⁹³ ¹⁹⁴ ¹⁹⁵ ¹⁹⁶ ¹⁹⁷ ¹⁹⁸ ¹⁹⁹ ²⁰⁰ ²⁰¹ ²⁰² ²⁰³ ²⁰⁴ ²⁰⁵ ²⁰⁶ ²⁰⁷ ²⁰⁸ ²⁰⁹ ²¹⁰ ²¹¹ ²¹² ²¹³ ²¹⁴ ²¹⁵ ²¹⁶ ²¹⁷ ²¹⁸ ²¹⁹ ²²⁰ ²²¹ ²²² ²²³ ²²⁴ ²²⁵ ²²⁶ ²²⁷ ²²⁸ ²²⁹ ²³⁰ ²³¹ ²³² ²³³ ²³⁴ ²³⁵ ²³⁶ ²³⁷ ²³⁸ ²³⁹ ²⁴⁰ ²⁴¹ ²⁴² ²⁴³ ²⁴⁴ ²⁴⁵ ²⁴⁶ ²⁴⁷ ²⁴⁸ ²⁴⁹ ²⁵⁰ ²⁵¹ ²⁵² ²⁵³ ²⁵⁴ ²⁵⁵ ²⁵⁶ ²⁵⁷ ²⁵⁸ ²⁵⁹ ²⁶⁰ ²⁶¹ ²⁶² ²⁶³ ²⁶⁴ ²⁶⁵ ²⁶⁶ ²⁶⁷ ²⁶⁸ ²⁶⁹ ²⁷⁰ ²⁷¹ ²⁷² ²⁷³ ²⁷⁴ ²⁷⁵ ²⁷⁶ ²⁷⁷ ²⁷⁸ ²⁷⁹ ²⁸⁰ ²⁸¹ ²⁸² ²⁸³ ²⁸⁴ ²⁸⁵ ²⁸⁶ ²⁸⁷ ²⁸⁸ ²⁸⁹ ²⁹⁰ ²⁹¹ ²⁹² ²⁹³ ²⁹⁴ ²⁹⁵ ²⁹⁶ ²⁹⁷ ²⁹⁸ ²⁹⁹ ³⁰⁰ ³⁰¹ ³⁰² ³⁰³ ³⁰⁴ ³⁰⁵ ³⁰⁶ ³⁰⁷ ³⁰⁸ ³⁰⁹ ³¹⁰ ³¹¹ ³¹² ³¹³ ³¹⁴ ³¹⁵ ³¹⁶ ³¹⁷ ³¹⁸ ³¹⁹ ³²⁰ ³²¹ ³²² ³²³ ³²⁴ ³²⁵ ³²⁶ ³²⁷ ³²⁸ ³²⁹ ³³⁰ ³³¹ ³³² ³³³ ³³⁴ ³³⁵ ³³⁶ ³³⁷ ³³⁸ ³³⁹ ³⁴⁰ ³⁴¹ ³⁴² ³⁴³ ³⁴⁴ ³⁴⁵ ³⁴⁶ ³⁴⁷ ³⁴⁸ ³⁴⁹ ³⁵⁰ ³⁵¹ ³⁵² ³⁵³ ³⁵⁴ ³⁵⁵ ³⁵⁶ ³⁵⁷ ³⁵⁸ ³⁵⁹ ³⁶⁰ ³⁶¹ ³⁶² ³⁶³ ³⁶⁴ ³⁶⁵ ³⁶⁶ ³⁶⁷ ³⁶⁸ ³⁶⁹ ³⁷⁰ ³⁷¹ ³⁷² ³⁷³ ³⁷⁴ ³⁷⁵ ³⁷⁶ ³⁷⁷ ³⁷⁸ ³⁷⁹ ³⁸⁰ ³⁸¹ ³⁸² ³⁸³ ³⁸⁴ ³⁸⁵ ³⁸⁶ ³⁸⁷ ³⁸⁸ ³⁸⁹ ³⁹⁰ ³⁹¹ ³⁹² ³⁹³ ³⁹⁴ ³⁹⁵ ³⁹⁶ ³⁹⁷ ³⁹⁸ ³⁹⁹ ⁴⁰⁰ ⁴⁰¹ ⁴⁰² ⁴⁰³ ⁴⁰⁴ ⁴⁰⁵ ⁴⁰⁶ ⁴⁰⁷ ⁴⁰⁸ ⁴⁰⁹ ⁴¹⁰ ⁴¹¹ ⁴¹² ⁴¹³ ⁴¹⁴ ⁴¹⁵ ⁴¹⁶ ⁴¹⁷ ⁴¹⁸ ⁴¹⁹ ⁴²⁰ ⁴²¹ ⁴²² ⁴²³ ⁴²⁴ ⁴²⁵ ⁴²⁶ ⁴²⁷ ⁴²⁸ ⁴²⁹ ⁴³⁰ ⁴³¹ ⁴³² ⁴³³ ⁴³⁴ ⁴³⁵ ⁴³⁶ ⁴³⁷ ⁴³⁸ ⁴³⁹ ⁴⁴⁰ ⁴⁴¹ ⁴⁴² ⁴⁴³ ⁴⁴⁴ ⁴⁴⁵ ⁴⁴⁶ ⁴⁴⁷ ⁴⁴⁸ ⁴⁴⁹ ⁴⁵⁰ ⁴⁵¹ ⁴⁵² ⁴⁵³ ⁴⁵⁴ ⁴⁵⁵ ⁴⁵⁶ ⁴⁵⁷ ⁴⁵⁸ ⁴⁵⁹ ⁴⁶⁰ ⁴⁶¹ ⁴⁶² ⁴⁶³ ⁴⁶⁴ ⁴⁶⁵ ⁴⁶⁶

1895

Ten big Gibson was very
 full of nice specimens
 and to find many
 and nice by the Gibson

all the way to the
place where they were
and now they are so
much more comfortable

Die 24^{te} de May an
 Jan in Nov. 1841.
 Jan Regner is gien in
 Polske in Nov. 1841.

Sak la melle Breui moisi
la ai. wrood. ...
La agli La Xiom
Teror Teror, xadom
...
Sore ty amocil ...
...
... the side of ...

